

znan, 2 października. Podajemy dziś trzecią
skawie nadesłanej nam pracy p. n.: Nieco o po-
ch naszych.

III.
tem dalszym roztrząsań naszych są:

B. Towarzystwa rolnicze.
my dotąd przeważnie narodem rolniczym. Chłop,
za pan wiejski, to we wszystkich dzielnicach naszych
rodu. Usiłowania nasze zbiorowe, o ile się gospo-
stosunków wiejskich tyczą, są zatem bezwątpienia
niejszym działem prac naszych społecznych.

ednakże dawniejsze nasze towarzystwa rolnicze nie
ły nam, z małymi wyjątkami, prawie żadnych korzyści.
ządowe podejrzwały je dość powszechnie o utajone
yczne. Nie chcemy tu przesądzać zły lub dobrego
lub owego urzędu policyjnego, z których się jeden
aż do zakazu wystawy rolniczej i wysięgów konnych,
majmy prawdę, iż towarzystwa i zgromadzenia liczne,
noszące rezultatów i korzyści programem głoszonych,
jak wzbudzać podejrzania i tak już nader wrażli-
rganów rządowych. Podejrzania te, lubo w rzeczy
mylniejsze, były tym więcej do wytłómaczenia, jeżeli
tę fatalną dla nas okoliczność, iżśmy się wntczas
zwykle do towarzystw rolniczych i to z gorliwością
yjną garnęli, gdy nam stosunki tudzież zajęcia poli-
sprawiały wrazenie i agitacją. Budząc się ze snu
wego w taki już (zwyczajem naszym) wpadamy ferwor,
chlibyśmy od razu wszystko dźwignąć, i gospodarkę
ę ludu, i przeistoczenie karty Europy, i wiele innych
rzeczy. Po ferworze takim następuje, skutkiem nie-
prawie, bo w nieszczęsnym położeniu naszym umoty-
katastrof, spadających jakby mrozem na rozognioną
naszą, na ówświat również niesłychana apatya, wśród
kłonicy nas do niczego nie zapędzisz, i tym sposobem
w ostatecznościach snu lub gorączki, dla pracy pro-
ej i postępu równie nieprzydatnych.

teraz właśnie jest pora zerwać z tą fatalną trady-
amieszania, ba nawet agitacye polityczne zupełnie
taka dla nas przynajmniej panuje teraz cisza poli-
jakiej dawno nie było. Obróńmyż się następującej na-
kicy apatycznej, a wolni od roztargnień wielkiego świata,
my się na dobre dźwignięciem towarzystw naszych rolni-
działając w granicach prawa, lecz oraz jak najjaśnie-
glądania się na kogokolwiek bądź. W żywe oczy mogli-
rzucić pełną garścią śmiechu i pogardy tym, którzyby
wśród obecnych jeszcze czasów posadzić zechcieli
wanie zamiarów ukrytych!

nie opuściliśmy wprawdzie obecnie zupełnie ręk, zbie-
lubo mniej często i gesto, na zgromadzeniach na-
rolniczych, lecz trzeba nam nowego, zartkiego
wład ducha, a przedewszystkiem zakreślić sobie jasno
e, które osiągnąć chcemy. Jest ono widocznie dwoja-
najprzód względem nas samych, klasy większych właścic-
dzierżawców, a powtóre względem klasy włościańskiej,
dem ludu naszego.

nie mamy zapewne potrzeby rozwodzenia się szeroko
żytecznością towarzystw rolniczych w ogóle. Cały
je uznał i wszędzie ich pełno, gdzie tylko promyk cywili-
zabłytnął. Tu bowiem ma asocjacya myśli, łącząc się
miana doświadczeń, ze względu na empiryczny charakter
darstwa, a oraz wszechstronną styczność jego z naukami
niczemi, najwłaściwsze dla siebie pole. Atoli dla nas
ny z towarzystw rolniczych inne jeszcze płynąć
ści. Nigdzie nie ucierają się lepiej, choćby najrozsąd-
nigdzie zdrowy rozum i szczerne pojęcie odpowiedzial-
ni i potrzebom dogodniejszej nie znajdą areny, jak na
adzeniach publicznych. Przed jawnością, przed opinią
ną, wyrabiającą się niechybnie z ciał zbioro-
zwartych tożsamością interesu a dążnością moralną sil-

nych, ustąpić jedynie mogą choć z czasem uprzedzenia nasze
szlacheckie i cała litania zdrożności nałogowych, jako to: zby-
tek, lenistwo, lekceważenie obowiązków i t. p., w których
majatki nasze większego może jeszcze mają wroga, niż w nie-
poprawnym gospodarstwie. Towarzystwa rolnicze, koncentru-
jąc w sobie prąd życia umysłowego i moralnego najważniejszej
dotąd warstwy narodu, winny się stać podstawą i dźwignią
wszelkich godziwych a społeczeństwu naszemu korzystnych
przedsięwzięć. Wśród nich to powinna się np. wyrobić opinia,
iż nie należeć do towarzystwa naukow. pomocy jest dla Polaka
moralnym niepodobieństwem, na nich to powinni sobie ręce
dać ksiądz z panem ku wytopieniu pijaństwa zgubnego wśród
ludu naszego.

O jakże godni są pożałowania, jakież świadectwo mizer-
nego ubóstwa wystawiają sobie ci, którzy, lubo tylko pół-
gębkiem, twierdzą, iż na zgromadzeniach rolniczych nie ma co
robić, że nudy panują. Że nudy zapanować mogą tam, gdzie
np. pozwała wystąpić panu Gawłowi z czytaniem tak siarczyście
mądręj rozprawy, że mu aż przez dwa posiedzenia trudno
skończyć, chętnie przyznajemy. Wszakże te nudy, w tym
przypadku dorywczo wyrwanym, nie ztąd pochodzą, że nie ma
co robić, lecz że się nie umie robić.

Na zgromadzeniach rolniczych nie ma co robić? To jest
objekeya, której tak gładko przepuścić nie możemy.

Pytamy się: nie przyjdzie nam też kiedy, choćby tylko
przez sen, stosunek nasz społeczny do klasy włościańskiej?
Nam właśnie coś o tym w głowie majaczy. Był to kiedyś stan
kmięcy, wolny, o własnych gruntach a z małymi ciężarami,
het za czasów piastowskich. Obok niego, choć wyżej,
szlachta, — panowie, — i obum było nieźle. Za Jagiellonów
szlachta rosła a kmięcie malały. Za Wazów i Sasów urosła
szlachta aż w wieżę babilońską, kmięcie zaginali przedzierzgną-
wszy się, malejąc, w poczwarkę, chłopu poddanego. Ale wieża
urosla była za wysoko, ztąd zawrót głowy i pewne pomieszanie
rozumu babilończykom, i nie zburzono wprawdzie, lecz
gruntownie rozebrano Babilonią...

Ale precz z marami przeszłości — nas tu terażniejszość
obchodzi. Sądzę, że nie może nam być obojętnym, czy lud
nasz, mianowicie też klasa średnia wiejska, tak lub owak się
miewa, czy pije, hultaj, czy też po bożemu żyje, czy mienie
swoje marnuje, czy go wywłaszczają z ziemi świętej ciemnota
i pijaństwo, czy też przeciwnie się dzieje. To żadnemu uczci-
wemu człowiekowi nie jest obojętnym, nas — wszakże, którzy
jesteśmy starszą i oświeconszą bracią, powinno to przede-
wszystkiem obchodzić. Tu pole obite w zasługi realne,
a może dałoby się coś spłacić z długu historycznego?

W nauce czysto moralne nie wdajemy się, to rzecz księ-
dza i kościoła, lecz od czego nam się uchylać nie
wolno, to od obowiązku społeczeńskiego szerze-
nia wśród ludu naszego oświaty, a mianowicie
tę nauki postępowego gospodarstwa. I otóż w tym
widzimy zadanie drugie, bodaj najważniejsze, towarzystw na-
szych rolniczych, od którego podjęcia nie wstrzymuje nas ani
brak czasu, ani możliwości, tylko chyba brak prawdziwej
miłości ku braci naszej młodziej, której zachowania sobie
życzyć winniśmy, zważywszy, że z nas i tak niewątpliwie
nieźła porcja pójdzie w proste chłopcy i klasę służebną!

Zesię za pomocą tow. rolniczych duże da uczynić dla oświaty
i postępu gospodarskiego średniego stanu wiejskiego, na to są
znów dowodem nieszczęsne Czechy i Morawy, gdzie ich pełno,
gdzie naród żyje lubo panów nie ma. Włościanin słowiański
nie jest tak ciemny, a przytęm zbyt pocziwie ma serce, ażeby
nie przystępnym miał być nauce i wpływowi prawdziwie dobro-
czynnemu. Mamy tego nawet tuż blisko nas pouczające bar-
dzo przykłady. Wśród dziewięciu towarzystw rolniczych Prus
Zachodnich nie masz jednego, w którymby włościanie gospoda-
rze nie tworzyli przeważnej części członków, a jedno z nich,
piaseckie (pod Gnieznem nad lewą Wisłą), najskrzętniej ze
wszystkich pracujące, które ma już odrębne swoje tow. pożycz-

kowe i kasę oszczędności, składa się bez wyjątku z samych tylko
gospodarzy włościańskich.

I tu nam przychodzi zastanowić się nad organizacyą
naszych tow. rolniczych. W Księstwie mamy siedem takowych.
Włościanie zupełnie dotąd z nich wykluczeni, zakrój ich obra-
chowany tylko na udział panów. Lecz i dla tych, wydaje nam
się, nie ze wszystkiem praktycznie. Suma korzyści rośnie naj-
lepiej przez skuteczną podział pracy, tudzież ułatwienie brania
udziału w niej. Ztąd wypada, że towarzystwa rolnicze, chcąc
ze skutkiem pracować, nie powinny, jak to się u nas przeważnie
dzieje, ogarniać kilka powiatów razem (gostyńskie np. obejmuje
5 powiatów, około 100 mil □), lecz przeciwnie, o ile możliwości
ograniczać się przynajmniej na jednym powiecie, a z tego
wciągać w grono swoje cokolwiek się tylko da z ludzi fachowych
dzierżawców, księży gospodarzy i rządów większych.

Nasze towarzystwa ułatwiają wprawdzie tu i owdzie nale-
żenie do nich, odbywając oprócz zjazdów połączonej powiatów,
jeszcze zjazdy, czyli podjazdy powiatowe. O il śmy
wszakże wyrozumieć zdołali, dzieje się to tylko wyjątkowo, głó-
wna fersa spoczywa w zjazdach połączonych powiatów. Lecz
te właśnie wydają nam się zbyt szkodliwymi; tylko w celach doryw-
czych, jak np. dla urządzenia wspólnej wystawy, widzimy por-
trzebę zbierania się w kilka lub kilkanaście powiatów razem.
Pracować można tylko w mniejszym kółku, znając się bliżej
i swoje gospodarstwa nawzajem, zjeżdżając się z niedaleka. Do
takich też tylko, t. j. do mniejszych towarzystw możnaby soia-
gać włościan okolicznych. Ze względu na te, tudzież na różne
potrzeby stanów różniących się i trybem gospodarstwa i ste-
pniem wykształcenia uważalibyśmy za stosowne:

1. Zdecentralizować towarzystwa połączonych powiatów,
gdzie tylko ku temu sposobność, na powiatowe;
2. Zawezwać do takowych nie tylko klasę wyższą, lecz i wło-
ścian, jak to gdzie indziej ze skutkiem miało miejsce.

Po niejakiem zaś czasie objaśniliśmy tych ostatnich z celem
i użytecznością towarzystwa, zatrzymując dla siebie tow.
powiatowe,

3. Założyć dla użytku i dogodności włościan odrębne towa-
zystwa okręgowe, do których w razie braku odpowie-
dniej inteligencji w klasie średniej, wyznaczeni by byli
z klasy wyższej inteligencji na członków kierujących niemi-
osoby w okręgu popularne i do misji takiej uzdolnione.

Podajemy plan ten po rozwagę i dyskusyą ludzi dobrej
woli, a następnie pozwalamy sobie zwrócić uwagę na charakter
i działanie towarzystw rolniczych w Prusach zachodnich.
Ktokolwiek choć pobieżnie tylko obeznany ze stosunkami
naszemi, wie jak mało w tej dziedzinie względnie do Księstwa
jest inteligencji w ogóle, a mianowicie też jak szczupła liczba
większych właścicieli. Tam w powiecie jednym rzadko już
tych znaleźć, ażeby się opłacało dla nich zakładać odrębne
tow. rolnicze. Skutkiem też zapewne tej okoliczności pocią-
gnięto do nich od razu i klasę włościańską. Chęć ułatwienia
tęże przystępu do towarzystw zrodziła w tamtejszych strosach
rozmaite pomysły. I taki w pomorskich towarzystwach,
których jest 3 (pomorskie, południowo-pomorskie i kaszub-
skie), a które dla szczególnego tam braku inteligencji od razu
ogarnęły po parę powiatów, odbywają koleje na powiatach
posiedzenia, umożliwiając tem zjeżdżanie się na nie okolicznym
włościanom, a krom tego wysadzono komisya osobną dla ca-
łego towarzystwa, która zgłaszającym się doń włościanom urzą-
dza gospodarstwa polowe. Towarzystwo dawne ziemi mi-
chałowskiej podzieliło się już na dwa towarzystwa, lubaw-
skie i brodnickie. Ostatnie zrobiło niedawno temu ze względu
na włościan znów krok dalszy w decentralizacyi i założyło
nowe okręgowe towarzystwo dla okolicy miasta Gollub.
Towarzystwo ziemi chełmińskiej, ogarniające trzy powiaty
(chełmiński, tołuński i grudziądzki), zaradca uczętej potrzebie
w ten sposób, iż odbywa dla dogodności włościan, nietylko ko-
lejne po powiatach zebrania, lecz wysadziło oprócz tego na
każdy powiat osobną komisya iustracyjną, która objeżdżając

Z życia na wsi.

(Podług opowiadania p. Walentego)

III. Z rozmyślań Ziemiańska.

czasem myślę, że Napoleon III byłby niezawodnie sła-
gospodarzem, skoro cierpliwość i miarkowanie
planach uznał być cnotami koniecznymi. Kto tych
cnot niema, musi mu gospodarka kark skreślić. By-
szcze bodaj 22 letni chłopak kiedy gospodarstwo objąłem,
ciaż wiejskie dziecko, nie wiele wiedziałem więcej jak że
się orze, radli i bronuje, zboże się sieje, a kartofel sa-
Trzeba było przejść najprzód prawdziwą szkołę, nim się
szczego dowiedziałem, jak i co robić potrzeba, gdzie i kiedy
d jaki łożyc. Cierpliwości cnotę przedstawiał mi wtedy
dosyć już wódz, który za ojca zaprawił się do swego
u. Chciałem tu inaczej urządzić zagony, ówdzie zgłębić
nie órkę, nuż on mnie prosił na rany boskie, że jak tak
ziemię z jęj zwyczajnego legowiska poruszę, nic nie
Niedowierzając zbytnio memu Matuszowi, obawiałem
ciecież za nadto uwierzyć temu com wyczytał, więc wzią-

łem medium. Urodzaje były gorsze na tych polach, które po
nowemu skierowałem. Zniecierpliwiony zdjąłem pychę
z serca i nuż po radę do pana Antoniego. Pan Antoni radził
tak samo jak Matusz, przedewszystkiem wśród pracy cierpli-
wość, pouczył o ile zasada z książki wyczerpana ma słusność,
a o ile Matusz i skofczył radą, aby się starać o produkowanie
jak najwięcej mierzwy, bez czego ani zmiana zagonów ani głę-
boka órka owoców spodziewanych nietylko przynieść nie może
ale i nieurodzajów stać się przyczyną. „Mierzwy, mierzwy i jesz-
cze raz mierzwy jak najwięcej“, rzekł konkludując. Urodzaj
był nieszczęśliwy i widziałem, rozmówiwszy się z Matuszem,
że bodaj na przyszły rok więcej będę miał nawozu. Nie mó-
wiąc tedy już nic nikomu kupuję — NB. za pożyczane pienią-
dze — tu słomę, tam guano i pakuję jak tylko mogę mierzwę
w ziemię. Wydałem 1500 tal. Nie było u mnie w tym wzglę-
dzie umiarkowania. Nieszczęście chciało, że to był rok
mokry, na co nie chciałem zważać, że mi więc w połowie woda
mierzwę wysała i urodzaje nieodpowiedziały oczekiwaniom.
„Rowy bić a głębokie“ powiedział mi pan Antoni. Nuż ja bić
formalne kanały. Nie zaszkodziły wprawdzie, ale pomódz po-
mogły dopiero na drugi rok. Tak powoli uczyłem się owych
dwóch cnot.

Kiedy nieraz zniecierpliwiony myślałem, czyby może nie
sprzedać — szepotało mi wtedy zawsze coś do duszy, że to prze-
cież ojcowizna, że gdzieindziej jeszcze gorzej by mi pewno pa-
szło i że bodaj nie najlepiej będzie się ożenić, żeby tak sam

z myślami się nie szamotoać. Zakreśliłem się tedy i w pół roku
wprowadziłem żonę do domu. Uśmiechać mi się zaczęło roz-
kosznie domowe ognisko, żona dobra refleksywna umiała, kiedy
przychodziły dni niedobre, trud zmniejszył się, skoro go mó-
głem z nią dzielić. Coraz innemi oczyma patrzyłem się na
mój zawód. Urodziło się jedno i drugie dziecko a w tym sa-
mym prawie czasie wznosił się to ten to ów gospodarczy budy-
nek. Łączyło się wszystko w jakąś całość, otożenie całe przy-
bierało coraz więcej solidarności, bo i przeszłość zaczęła ko-
łatać mocniej do duszy. Przypominałem sobie żywo jak to
kiedy przyjechałem w tym a tym roku na ferye, ojciec stawał
spichrz, do którego ja teraz dobudowałem sieczkarnię, jak to
w tym a tym roku w stadninie śliczny podrastał ogierek, od
którego moja wierzchówka pochodzi, od której źrebę przezna-
czyłem dla mojego Ludwika gdy miał lat 9, jak to stary pies
„Bekas“ chodził ze mną, a dziś z jego praprawnikiem chodzi
Ludwik na polowanie, jak w miejsce boru, który mój ojciec
tak ochraniał, powstał folwark, który od jego imienia nazwa-
łem, jak owe kamienie, nad któremi mój rodzic tak się na-
gniewał, stoczyłem nad drogę w wielkie kupy, itd. bez końca.
I stałem się dziś cierpliwym i umiarkowanym w planach, a co
nadewszystko, nauczyłem się kochać ojcowiznę, w której i oj-
ciec i ja i moja żona tyle utworzyliśmy, a w której da Bóg,
i mój Ludwik jeszcze tworzyć będzie. Kto tylko mniej lub
więcej pełną kieszenią mierzwy chce zawód zie-
mianina, ten tego nie zrozumie, co to jest

gospodarstwa, rozstrzyga kwestye potrzeb i ulepszenia in loco. Komisye te bardzo ważne, wywijając się z poleceń swoich umiejętnie i gorliwie, z uniesieniem bywają przez włóścian naszych witane. Wreszcie ziemia malborska, mając ze wszystkich najmniej żywołu polskiego, kontentuje się dotąd jednemu tylko towarzystwem, składającym się wszakże prawie wyłącznie z gospodarzy mniejszych, gburami zwanymi.

Tę organizacyę nie powinny się atoli kontentować towarzystwa pruskie. Chcąc w nie wciągnąć cały stan włóściański, do czego nam dążyć wypada, trzeba i im na drodze decentralizacyi dalej postępować. Kwestya ta często bywa trutyonowaną na tamtejszych zgromadzeniach rolniczych, a ostatniemi czasy rozpisywano się o niej i w Nadwiślańskie, wystawując zdaniem naszym słusznie, jako ideał, do którego dążyć trzeba: to w parafialne. Ze ten ideał przy pracy wytrwałej, choć w części tylko i stopniowo, może być osiągnięty, nie podlega żadnej wątpliwości. Rezultat i korzyści ztąd osiągnięte dałyby się w jedno zawrzeć słowo: przy szłość.

Pisząc o towarzystwach rolniczych, nie podobna nam pominać zupełnie byłego czy też istniejącego jeszcze towarzystwa centralnego dla Księstwa Poznańskiego. Każdy z nas wie, iż postawione na czele jego mężów najzasłużniejszych i najczyniejszych, na jakich się kraj nasz tylko zdobyć mógł. Mimo to zostało ono dla nas bezowocnym, czemu znów nie same tylko nieprzyjemne okoliczności są winne. Nas ta bezowocność nie zadziwia. Odkąd nie przestaniemy przeznaczać albo nawet, jak się to zdawało, narzucać stanowisk wymagających twardej pracy, niezmordowanej siły i wysokich zdolności fachowych jakby na chleb łaskawy cudzie i zasłudze obywatelskiej bliźniami pokrytych, lub na innem zupełnie polu zyskanych, tak długo nie spodziewajmy się od instytucyi naszych wielkich korzyści, ani od centralnych, ani od niecentralnych. Lecz zdaniem naszym jest nam centralne towarzystwo rolnicze w ogóle nie tak odzownie potrzebne. Jesteśmy o tém sumiennie przekonani, i nie wahamy się to wręcz oświadczyć. W uorganizowaniu tow. centralnego będziemy zresztą mieli zawsze wielkie trudności do zwalczania, i wśród nas i po za nami. Korzyści zaś które z niego osiągnąć by się dały, możemy w inny sposób w zupełności osiągnąć, a przytém krócej a stanowcziej. Panowie! zasiewy kończymy, jesienna pora nadchodzi, mamy czas po temu: zjedźmy z obuch dzielnic, tak Księstwa jak Prus Zachodnich, gdziekolwiek bądź, w Poznaniu czy Bydgoszczy, na kongres gospodarzski, wzywając innych cywilizowanych narodów! Przystąpiwszy bez żadnych ceregielów od razu do rzeczy, zachęćmy się tam przez żywe słowo wzajemnie do podjęcia zadań naszych społecznych, cywilizacyjnych, a udzieliwszy sobie nawzajem rad użytecznych i doświadczeń, których się już sporo zebrało, wracajmy znów do domu, każdy do swego powiatu, wioski lub parafii, oświeceni i do pracy każdy na swém polu zagrzani. Materiału nam zaiste do takiego zebrania nie brak, ani w ludziach ani w przedmiotach. Niechaj się tylko kilku w tym względzie porozumie, niech ułożą program, t. j. porządek dzienny, n. p. następujący:

1. wybór prezesa i trzymającego pióro na czas trwania zebrania;
 2. kwestya towarzystw rolniczych;
 3. kwestya podniesienia oświaty, towarzystwa naukowej pomocy (rezolucya: iż należenie do tow. naukowej pomocy uważa się nie tylko za rzecz użyteczną, lecz za obowiązek honorowy);
 4. towarzystwa kredytowe i kasy oszczędności (będzie o nich mowa w następnej części pracy naszej);
 5. wybór komisji mającej przygotować zgromadzenie podobne na rok przyszły.
- niech taki lub inny program ogłoszą, dodając parę słów odezwy i dzień zboru, a będziemy mieli wyborny ekstrakt korzyści towarzystwa centralnego. Więcej nam nie potrzeba. Nie czajmy się dłużej, pomnąc na rzymskie: valere aude!

Ministerstwo handlu, rzemiosł i prac publicznych ogłasza co następuje:
 We Francyi wyłącznie przez poczty odbywa się przesyłanie: zapieczętowanych i niezapieczętowanych listów, wiadomości w rodzaju korespondencyi, pakietów pism ważących do 2 funtów, dzienników i peryodycznych pism, cakiściwo lub całkiem politycznej lub ekonomicznej treści, drukowanych, litografowanych lub autografowanych prospektów, cyrkularzy, spisów książek, cenników, ogłoszeń i zawiadomień wszelkiego rodzaju.
 Takich więc przedmiotów nie trzeba dołączać do przesyłek, które w Niemczech oddane na pocztę na granicy francuskiej mają być poruczone przewozom prywatnych przedsiębiorców.

zrosć się z ziemią przez trud i radość i ukończyć ją dla tego.
 Już to ja mego chłopca kieruję z góry na gospodarza. Dotąd nie widzę, aby miał w inną stronę zwrócony umysł. Kiedy przyjdzie na ferie, gospodaruje razem z mną, nieraz każe mu się wyręczyć, nauczywszy wprzódy jak na co ma baczyc; jest on moim referentem w takim razie i dobrze wywiązuje się z takich misyi. Oddałem go prawda z razu do gimnazjum s. Maryi Magdaleny, bo trudno było dobrze zmiarkować co w dziecku siedzi, ale gdy przekonałem się, że pracę około roli i lubi i szanuje, wzięłem z tercyi gimnazyalnej i oddałem do realnej szkoły. Kiedy jeszcze był w domu, dałem mu prawie zupełną wolność do roku 6go, w którym to czasie uczył go przez rok tylko po półgodziny trzy razy w tydzień liter a potem składania nauczyciel elementarny, matka trochę rachunków, a ja kilku ważniejszych dla polskiego dziecka stolecznych miast. Warszawa jako stolec oznaczyłem portretem księcia Józefa w pierwszym pokoju, inne stolice w podobny sposób. Matka często w ogrodzie zatrudnioną będąc, wkładała chłopca do rozróżnienia roślin i drzew, a ja biorąc często z sobą do gospodarki, starałem się ciekawość dziecka w tém co mu było przystępne zaspokajać. Kiedy 6 lat kończył zaangażowałem guwernera, który w znaczniejszej części umysł chłopca zajmował początkami praktycznymi takich nauk jak fizyka, a w mniejszej tylko części zatrudniał językami. Później przyszła kolej przeciwna, ale już wtenczas napomykał mi

Zwraca się na to uwagę tych, którzy przesyłają takowe przedmioty do Francyi, ażeby się strzegli nieprzyjemnych zwłok.
 Berlin, dnia 26 września 1865. Jeneralny urząd pocztowy.
 Philipsborn.

Berlin, 1 października. Hr. Bismarck wyjechał wczoraj wieczorem z małżonką i córką do Biarritz. Hrabia zabrał z sobą sługę kancelaryjnego i jednego sekretarza do czytania depeesz szyfrowanych.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 29 września. Rosyjski Warszawskij Dniownik zawiera artykuł następujący:

„Oddawna chodzą wieści, że w szpitalu obłąkanych przy klasztorze braci miłosierdzia w Warszawie, przy ulicy Bonfraterskiej, istniejącym pod nazwą Szpitala św. Jana Bożego, ukrywają się pod pozorem obłąkania różne osobistości, mocno skompromitowane w ostatniem powstaniu. Wieści te nareszcie w lipcu r. b. doszły do wiadomości jenerał-policmajstra w Królestwie Polskiem. W skutku czego jenerał-major Trepow, z upoważnienia hrabięgo namiestnika, wyznaczył dla wyprowadzenia w tój mierze śledztwa oddzielną komisję, która rozpoczęła swe czynności, zdaje się, dopiero w miesiącu sierpniu. Kiedy pomieniona komisja ukończy swe prace i jaki będzie rezultat śledztwa, — dotąd niewiadomo. Dowiadujemy się wszakże z najpewniejszych źródeł, że śledztwo doszło do szerokiego rozmiarów, postępuje szybko i że komisji śledczej udało się już wykryć w liczbie obłąkanych jednego z żandarmów wiesszających, jednego zbrodniarza — mordercę swojej kochanki, zupełnie zdrowych na umyśle, ukrywających się tam przeszło od lat dwóch, którzy przyznali się (??) teraz do wszystkiego, a nakoniec wykryto... pewnego księdza, zupełnie zdrowego, którego, za przychyłność prawemu rządowi, duchowieństwu katolickiemu (!) w końcu roku 1862 skazano na zawsze do domu waryatów. Wykryto także wiele innych osób, osadzonych tamże skutkiem intryg familijnych i majątkowych, i mnóstwo różnych nadużyć ze strony administracyi tego szpitala. Na początku śledztwa cyfra obłąkanych dochodziła do 144, a dziś nie dochodzi do 90. Prezydującym w komisji jest jenerał-major Rozwadowski, b. prezes komisji śledczej do spraw politycznych przy namiestniku królestwa, który poprzednio wykrył całą sieć organizacyi powstańczej, a sprawę prowadził audytor jednego ze sztabów tutejszych, człowiek uzdolniony i świadomy rzeczy. Rezultat przeto śledztwa będzie nader zajmujący.”

Artykuł ten moskiewskiego organu w Warszawie nie potrzebuje komentarzy. Dowodzi on, że zemsta moskiewska nie zasypia pola i że nie koniec jeszcze krwawym ofiarom. Znaną jest procedura moskiewskich komisji śledczych, znane męczarnie, jakim ulegają nieszczęśliwi, w których komisya chce wmuścić zeznania pewne. To też kto raz w jej szpony wpadnie, nie można prawie wątpić o rezultacie operacyi z nim przedsięwziętych. Wychodzi albo wygnaniem, albo na szubienicę. Ale nadejdzie chwila sprawiedliwości Bożej...

Warszawa, 27 września. Zmarłemu przed tygodniem śp. Jakóbowi Łaszczyńskiemu poświęca Gaz. Warsz. obszernie wspomnienie, z którego następujące wyjmujemy ustępy:

Jakób Łaszczyński urodził się w roku 1790 w Poznańskiem, gdzie jego rodzice posiadali majątność ziemską; wkrótce jednak po jego urodzeniu przenieśli się do Warszawy, gdzie nabyli majątek Powązki, który dość długo w ich posiadaniu pozostał. Około roku 1801 śp. Jakób oddany został do konwiktury Pijarów. Szkołę tę ukończył w r. 1806. Warszawa nie miała wówczas uniwersytetu, droga dalszego kształcenia się w kierunku prawnym obrany nie była ani łatwą ani nawet otwartą; kraj zresztą potrzebował ludzi, z wywalich wcześniej do czynnego życia, do wyrabiania się w niemi i przez nie więcej jak przez książki. Był to zawiązek Księstwa Warszawskiego. Potrzeba było tworzyć nową administracyę, ministerya, dykasterye, budować z gruntu tę machinę rządową, która miała i ład utrzymać i służbę publiczną prowadzić i rozwój dalszy krajowi zapewnić. Siedemnastoletni zaledwo młodzieniec wezwany został do urzędowania w jednym z najtrudniejszych na owe czasy ministerstw, chociaż wszystkie równie ciężkie miały przed sobą zadanie, do ministeryum spraw wewnętrznych. Najbliższym wówczas naczelnikiem ś. p. Jakóba był p. Breza, później minister stanu przy królu saskim księciu Warszawskiem. Nieraz wspominał przy nas, jak mu p. Breza referaty poprawiał i jakim był zwierzchnikiem. W tym wydziale Łaszczyński pozostał lat dwadzieścia trzy, służąc pod rozmaitemi ministrami, odznaczony jako wysoka zdolność

przez Mostowskiego a szczególnie przez Staszycę, pod jego bezpośrednim kierunkiem jako urzędnik dyrekcyi myśli i kunsztów pracował. Ci ludzie byli dla niego naszą szkołą, od nich wzięte te tradycye, którym zawsze w pozo tał, tę umiejętność biegłego traktowania szczegółów tracenia ani na chwilę z oka ogółu traktowanej kwestyi i interesów krajowych, pod ich kierunkiem wyrabiał się niowu i wzrósł na urzędnicą męzą stanu.

Wówczas wydział komunikacyi lądowych i wodnych stanował osobnego zarządu a był tylko częścią dyrekcyi myśli i kunsztów stanowiącej wydział komisji spraw wewnętrznych. Wiadomo, jak urządzenie dróg jest a szczegóły jak było ważnym dla naszego kraju; z mnóstwa przedmiotów poruszonych wówczas przez żywą a tak pożyteczną administracyę księcia Lubckiego, bo tak historia na cały ówczesny zarząd, drogi były jednym z najważniejszych potrzeb było jedne stworzyć, drugie zamienić na odpowiedni postępowi czasu. Trakty akademizowane, szosy, które się wychodzą z Warszawy, miała objąć kraj cały, są z najpiękniejszych pamiątek po tój administracyi, które tyle pięknych zostawiła. Łaszczyński wówczas, jako inspektor jeneralny, kierował tym wydziałem komisji spraw wewnętrznych; archiwa tój władzy dziś najpiękniejby wskazywały, jaką jego prace, ile przedstawił, memoryałów, referatów, napisał ręką a zwłaszcza jak były pisane. Zadanie było wielkie, roboty rozpoczęte lub projektowane ogromne, a cały wydział, albo raczej sekcyja dróg i komunikacyi przy centralnej, składał się z trzech osób, inspektor jeneralny ferenta, sekretarza i klasy. W pomoc mogli przychodzić wprawdzie niekiedy urzędnicy wydziału czyli sekcyi ogólnej, ale tych było tylko sześciu. Cały więc nawal głównie opierał się na panu inspektorze jeneralnym, którego dzień dowodził musiał, że nietylko stopniem ale i ogromnoby jest naczelnikiem prawdziwym i że słusznie stoją swemi podwładnymi i nimi kieruje.

Tutaj to nabył on tój niezmiernej łatwości pracy, w nim często podziwiano. Bez wątpienia pracowitość jest częścią woli, wykonanie zadania jest rzeczą zdolności, ale łatwość pracy tylko w małej części jest wypadkiem losu wrodzonych, głównie bywa to rzecz nabyta a raczej byta. Jest ona jakby nadgodą dla tych co pracą polibili, ona jak siła zyskana przez gimnastykę, przez ćwiczenie, to drogą głównie obok zdolności doszedł ś. p. Łaszczyński nietylko praca go nie zużyła, że przy każdym przedstawieniu chociażby najdrobniejszym, zachował zawsze jedną błyskawicę i szybkości sądu, połączonej z trafnością, ale że jest tak polubił pracę tak się z nią zespolił, iż ta stała się drugą naturą, koniecznością tak potrzebną do życia duwego jak powietrze dla płuc. Liczni żyjący jego podwładni świadczą zapewne, że w tych naszych wyrazach słowa sady nie ma.

Z komisji spraw wewnętrznych przeszedł ś. p. Łaszczyński na prezydenta miasta Warszawy, a następnie w r. 1847 został gubernatorem gubernii Warszawskiej, który to u piastował do miesiąca stycznia 1864 r., to jest przez lat dzieścia trzy. Nie może być naszą rzeczą skręślać tu zadanie obowiązków i prac tego urzędu; dość będzie zwrócić uwagę gubernia Warszawska, po przyłączeniu do niej gubernii Kaliskiej, przedstawia obszar kraju wynoszący 672 mil i dratowych, że dziś liczy pewno do 1,700,000 mieszkańców a według spisu ludności z 1858 r. liczyła 1,549,062, bez miasta Warszawy, że pod względem zaludnienia na mil kwadratową jest najważniejszą ze wszystkich pięciu gubernii; względem przemysłu i brycznego i rolnictwa najbogatszą. Wiele pracy zarząd podobnym obszarem kraju wymagać może ile tam różnorodnych a usprawiedliwionych i na poparcie służących spotyka się interesów, jak trzeba umieć go sprzechności, niejednokrotnie wywiązać się mogące, jak zwracać uwagę, by nie uszczerbku nie poniosło, ni interes publiczny, ni słuszny interes prywatny, że cyfry dostatecznie wskazywały jak przez dwadzieścia trzy lat wywiązywał się ś. p. Łaszczyński z tego wielkiego a ciężkiego obowiązku, stwierdzić to mogą administrowani gubernii Warszawskiej, w których bardzo wój i dobrej pamięci, o ile mamy wskazówek, a mamy ich do urzędowanie ś. p. Łaszczyńskiego dotąd pozostaje i na do pozostanie. Idąc za przekazaną mu przez Staszycę a Lubckiego tradycyę, zwracał on baczność uwagę na podniesienie miast, robiąc dla nich wszystko, co tylko robić mógł w zakresie swjej działalności. Łódź, Ozorków, Tomaszów Rawski, te tylko wymienim, zaświadczą to najlepiej.

guwerner, że chłopiec podobno ma się bardziej ku realistycy niż ku humaniorom. A ten tryb nauk z własnego przepisałem doświadczenia, bo za moich dziecinnych czasów żadnej z nauk z przyrodą ściślejszy związek mających nieuczono nas w domu. Przyzwyczaił się tedy chłopiec patrzeć na gospodarke i naturę jak na coś podrzędnego, a młodzieniec jakby na warsztat tylko, który kieszeń ma napęłniać. Miałem brata starszego, któremu nie szło tak jak mnie w naukach, nuż go ojciec przeznaczał na gospodarza. Umarł on nie doszedłszy jeszcze lat 20, ale czy to był sposób, aby nabrać zamiłowania do zawodu, który dla hebe sów dobrym być uznano? — Jeżeli nie mamy wyjść z torbami, trzeba koniecznie, abyśmy poznali co w znacznej części przyczyniło się do naszego podupadnięcia i starali się pokolenie młode obywatelstwa wiejskiego wychować w dokładnej znajomości ziemiaństwa. Będzie to i ze względów fizycznych zbawiennem dla nas, bo młodzień nie znajdzie tyle rozpustnych zgnęcań, jakie dziś, jeżdżąc dla poluru, chcąc nie chcąc w oczy jęj za granicę wchodzą, nie nadweryży wczesną zdrowia a więc i nie straci wigoru. — Dziś, przyznam się, między generacyą młodszą męską dużo bardzo Słaboszewskich i żeby żeńska nie była w porównaniu silniejszą i zdrowszą, smutny prognostyk stawić by przyszło.

Ze się zwróciłśmy mniej więcej do realistycznych nauk, to jakby z natury rzeczy wypada. Ale jak to bywa, zaraz ten i ów z pośród nas chorować po prostu zaczął na realistykę. Ekonomia polityczna np. to ważna nauka i trzeba jęj się po-

święcić, żeby się w głowie ułożyła, tak, jak się układa po bno dwom czy trzem z młodszych obywateli nieposposyoniom. Ale mniemać, że ponieważ się przeczytało jedną lub drugą książkę, po ieważ się np. słyszało raz i drugi pana Nestę objawiającego z tak zaakomitym talentem rezultaty swej pracy, więc spróbować trzeba zastosować się do obliczeń ekonomiczno-politycznych (nie jak się należy przez nas zrozumiany to znów stać się może, a i już się stało parę razy powodem fortunnych kolei. W tym przypadku był np. p. Mirosław, który uchwyciwszy się tak jednostronnie jakiejś prawdy ekonomicznej — (a wiem to dokładnie) — uwił sobie, że wieś sprędać będzie na j mędrzej. Dziś zrelektował się, ale stać może stać za przykład, jak to na baczności mieć się trzeba przed wszystkim, co tylko powierzchownie do nas przyględo.

Do mojej żony bo przyglęła widocznie myśl, że młody Mirosław rad prędzej czy później, dziś czy jutro intencye swoje małżeckie nam objawiać zacznie. „Ale czemuż tu właśnie?” pyta „przecież okolica pełna tak dorodnych a i tak posażnych i nien jak Fusia?” — „No! jak ci powiadam?” odrzekła mi to już parę razy, „że mam racyę. My kobiety mamy przedcie nasze.” — Niech i tak będzie, a jak przyjdzie do wtenczas zrobię moją powinność i dobrze się wprzódy dowiedco w młodzieńcu jest na pokaz, a co wewnątrz.

nich instytucji, samorządu i wolności prasy, absolutyzm, despotyzm, przedałość stanowią opokę rządu. Wszystkie prawa tak są elastyczne, że każdy mający siłę może ich użyć na swoje kopyto. Apelacy tu nie znają, sama królowa pozbawiona głosu...

Taki jest przebieg tej sprawy zajmującej obecnie, można rzec, świat cały; o ile wiadomo nie udanie się uchu przypisują oziębłości Irlandzkiego duchowieństwa, które dobrze uposażone od rządu, potępia ten ruch bezwzględnie.

Londyn, 28 września. W Jorku aresztowano trzech sierżantów, a w Buttavant dwóch Amerykanów; w Queenstown ochotnicy i rezerwa morska z Liverpoolu przedsiębrali bezwzględne poszukiwania.

Z Konstancyntynopola coraz nowe odbieramy wiadomości, gruntujące nasze przekonanie o świetle i wyższych zdolnościach panującego tam monarchy. Rozporządzenia w czasie cholery w niczym nieustępowały środkom przyjętym w najoświecześniejszych państwach.

WŁOCHY.

Florencja, 26 września. Dziekanat włoskie obecnie głównie się zajmuje okólnikiem p. Natolnego. Dzienniki liberalne począwszy od Ren zera, który jest organem Mazziniego aż do Opinione, która jest najbardziej umiarkowanym organem lewicy...

W okólniku tym program p. Massimo d'Azeglio otwarcie odrzucony, mianowicie w tych słowach, że rząd trzymać się będzie polityki mądrej i czynnej a „obcej rezygnacji wynikającej z upadku ducha“...

cierpliwości nierozważnych, jednakże każdemu rozumie, że rząd skłania się bardziej na stronę niecierpliwych, niżli tych, którzy nie mają odwagi.

Krół 21 września wydał wielką ucztę na cześć pp. Ulloa i Loureira, posłów hiszpańskiego i brazylijskiego. Anglia złożyła konsulatu jenerałny w Turynie z jurysdykcją na cały Piemont i Lombardy.

Rzym, 19 września. Korespondent tutejszy pisze do Czasu: Władza nie ulega wątpliwości, iż p. Boggio ma misję do króla Wiktora Emanuela i że wznowił rokowania przerwane przez wyjazd Vegezego. Wszystkie wiadomości, jakie w tej mierze się dechodzą z najpoważniejszych źródeł zgadzają się na te dwa główne punkta.

Ostatnie wiadomości.

Giornale di Roma ogłasza tekst allokucyi Ojca ś. na ostatnim konsystorzu. Ojciec ś. potępia w mowie swęj masonią.

Florencja Koresp. Jenerałna ogłasza, że za kilka tygodni rozpoczyna wojska francuskie opuszczają Rzym, a wojska papieskie obsadzą granice neapolitańskie.

Z Londynu telegrafują, że wczoraj (1 października) rozpoczął się proces przeciw Fenianom. Oskarżenie brzmi o zbrodni stanu.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznej. Przybywające pociągi. (w budynku poczt.)

Table with 2 columns: 'Odchodzące z dworca pociągi' and 'Przybywające pociągi'. Rows list destinations like Wrocławia, Starogrodu, Berlina, Królewcę, Petersburga, Warszawy, Międzyzanie, Międzyzanie, Wrocław, Starogrodu, Krakowa, Saksonii, Wrocław, Starogrodu, Wrocław, Warszawa.

Odchodzące poczty osobowe. Przybywające poczty osobowe

Table with 2 columns: 'Odchodzące poczty osobowe' and 'Przybywające poczty osobowe'. Rows list destinations like Skwierzyni, Kargowy, Krotoszyna, Gniezna, Nakła, Pleszewa, Szrankowa, Gniezna, Obornik, Cylichowa, Skwierzyni, Krotoszyna, Ostrowa, Wągrowca, Trzemeszna.

Wiadomości miejscowe i poleczkie.

Poznań, 2 października. Otrzymałszy od Towarzystwa wojakowego emigracji polskiej w celu niesienia pomocy jemu pomocy" we Francji pismo, opatrzone pieczęcią...

Na sesji czwartej dnia 28 września toczyły się w przysięgłych dwie sprawy, parobek Edward Bierwagen i szyna, oskarżony o sfalszowanie czterech dokumentów...

Dnia 29 zm., na piątej sesji tegorocznego sądu przysięgłych odcroczono sprawę Macieja Spychały i Stanisława Grenali w winionych o ciężką, powtórna kradzież.

Czytamy w lwowskiej Gaz. Narodowej: „Ka. L. w k. Jażdżewski po dwuletnim pobycie w Londynie opuszcza i zabiera z sobą cztery polskie sieroty i przez Paryż udaje się...

Wokolicy Wołostyna wybuchł przeszłego wtorku polski Kiełkowie. Zgorzało 11 domów mieszkalnych i ośm stodoł...

W Lesznie władza miejska postanowiła, jak słyszymy, żożyć straż ogniową.

Z Borku dechodzą nas liczne uzalenia na niedostatek kacy miasta tego z Rawicem. Dawniej poczta z Rawicza do Borku przybywała o godzinie pierwszej w nocy...

W pobliżu Trzemeszna znaleziono w stawie trup duktora pocztowego, o którego zniknięciu przed niedawnym pisanu. Okazało się, że człowiek ten skompromitowany był...

W Międzyrzeczu ostatnimi dniami wybuchły dzary, które jednakże wkrótce zdołano przytłumić. Sprzęt kart tyechczas smutne wydał rezultaty, większa ich część bowiem...

W Inowrocławiu spodziewają się, że jeszcze w rotącym rozpocznie się budowa kolei żelaznej toruńsko-poznańskiej.

W Swarzędzu rada miejska uchwaliła podobno w 20,000 tal. akcyi na budowę kolei warszawsko-poznańskiej.

W Srom, 29 września. We wtorek dnia 26 września dziny 8 rano do 1 w południe odbył się popis publiczny tutejszego gimnazjum pięcioklasowego. Zebrana publiczność miała...

W końcu nadmieniamy raz jeszcze, że uczniowie przyjmowani do wszystkich klas gimnazjalnych począwszy od klasy VI aż do I włącznie.

21 Srem, 27 września*). Dnia 24 bm. o 4 po południu odbyło się w Sremie powiatowe Towarzystwo ku wspieraniu urzędników...

2) Składek było do kasy głównej oddanych: w roku 1861/62 tal. 70, w roku 1862/63 „ 90, w roku 1863/64 „ 60, w roku 1864 „ 204.

Wobec liczby tych dowodem jak młode nasze Towarzystwo coraz się rozwija i krzewi. Mamy w Bogu nadzieję, iż przy gorliwej pomocy państwa nie zaniechamy ani jednego dobrze myślącego...

W końcu zawiadamiamy nas nasz prezes, że z powodów innej pracy tylko do Nowego Roku może urzędować i że na przy-

szłem zebraniu powiatowym obór nowego prezesa odbyć się będzie musiał, zwrócił członkom uwagę na niepotrzebne nasyłanie go pracami i pismami wcale Towarzystwo nasze nie obchodzącami i prosił by go nadal o tym podobnych memoriałów arkuszowych uwolniono.

*) Powtórzone dla licznych omyłek drukarskich.

Pleszew, 26 września.*) Korespondent tutejszy do Ost. Ztg pisze: „Burmistrz naszej prowincji byli kiedyś przedmiotem ważnych rozpraw w izbie deputowanych. Nie wracając tutaj do szczegółów tych rozpraw, zamierzamy tylko podać objaśniający przyczynek o metodzie, jak burmistrzów robią. Panu Hautzingerowi należy się zasługa, że poczciwe miasto nasze, którego jest burmistrzem, w szerszych kołach uczynił głośnie, a chcąc być sprawiedliwym przyznać winniśmy, że to dzieło nie łatwe. Nasze bowiem miasteczko, leżące na uboczu, bez znacznego przemysłu, bez połączenia koleją żelazną, nigdy pewnie nie byłoby się doczekało wzmianki, gdyby je nie był spotkał ten znakomity zaszczyt, iż w osobie p. Hautzingera otrzymało burmistrza. P. Hautzinger w innych także stronach starał się o rozgłos. Niejednemu może z czytelników naszych pamiętną jest jeszcze, że tenże p. Hautzinger dnia pewnego wybrał się w podróż do Sleszwiku, żeby tamże stać się alter ego p. Zedlitz, oraz, że pewnego pięknego poranku również niespodzianie zjawił się znowu w Pleszewie, jak niespodzianie zjadł się wydalit. Krążyły wówczas rozmaite ciekawe pogłoski o jego wezwaniu i odesłaniu; pogłoski te jednakże zajmujące wiele tutejszą publiczność, miejscowe tylko mieć mogły znaczenie. Z dniem 2 kwietnia roku przyszłego kończy się peryod, na którym p. Hautzinger obrano burmistrzem miasta naszego. Równie jak wszystkim szlachetnym mężom świata tego, a zwłaszcza znakomitościom politycznym, p. Hautzingerowi wiele przykrości sprawiają obmowy niewdzięcznych ludzi; mówiono tu powszechnie, że przyszłe wybory pozbawiają Pleszew zasłużonego ojca swego. Każdego prawdziwego patriotę objawy takowe smutkiem napaśniać musiały. Być może, że nowi kandydaci na urząd burmistrza więcej posiadali ogólnego, ilepszego fachowego wykształcenia, być może, iż pożyciem cywilnym uzyskali szacunek współobywateli — w dobrem usposobieniu nikt z nich nie wyrównywał p. Hautzingerowi. Ale nie tylko Berlin szczeni się swym lierantem nadwornym p. Behrend, to też niektórzy dobrze usposobieni Pleszewianie postanowili ochronić miasto od hańby, jakoby zasługę mera swego niewdzięcznością się miało wypłacać. Dołączony list okaże, w jak zabawny sposób to uczynili. (Treść listu tak nam się zdaje nieprawdopodobną, że mimo zaufania zupełnego, jakie pokładamy w wiarygodność naszego korespondenta znanego nam z uczciwości, wątpić nam wypada o rzeczywistości listu tego i na teraz wstrzymujemy się od ogłoszenia go. Przypisek redakcyi Ost. Ztg) Wybory przypadły na dzień 19 bm. Nie wiem dla czego, dość, że przelożony rady miejskiej w 24 godzin wprzódy odroczył wybory, podając oraz powody takowego postanowienia. Stosownie do zwyczajów tutejszego powstał on pismo odrokuje do magistratu, którego powinien był rozesłać je następnie do reprezentantów miejskich. Prawdopodobnie jednakże p. Hautzinger nie ufiał dosyć stałości swych stronników i mniemał, że odroczenie wyborów mniej korzystnie wpłynie na sprawę jego, dość, że w tym trudnym położeniu zdobył się na prawdziwie rzymską śmiałość — zatrzymał bowiem po prostu okólnik przedłożonego rady miejskiej i stronnikom swym, których o wypadkach takiej wagi — bez uwiadomienia piśmiennego wieść krążąca po mieście oświecił, radził, ażeby bez obawy dnia następnego zgromadzili się w ratuszu. To się też stało. Zjawili się stronnicy wierni i garstka nawróconych grzeszników, czyniący stronników burmistrza większością. (Korespondent odnosi się do wspomnianego listu. Redakcyja Ost. Ztg) i za współudziałem p. Hautzingera w nieobecności przewodniczącego rady miejskiej lub zastępcy jego odbyli wybór, którego rozumie się, że padł na p. Hautzingera. Przelozony rady miejskiej ignorował naturalnie nieważny wybór, zaniósł do rejencji w Poznaniu zażalenie na postępowanie ojca naszego i na dzień 26 bm. zwołał zgromadzenie celem wyboru burmistrza. Wyborcy zgromadzili się — wtedy nagle zjawił się na sejmy magistrat tj. p. Hautzinger i zakazał odbycia wyboru, oświadczając, że poprzednio uczyniony jedynie jest prawnym. Przelozony rady miejskiej mimo to okazuje się jeszcze upornym i zaniósł zażalenie do rejencji; miejmy nadzieję, że sprawa poczciwa zwycięży.

*) Pan burmistrz Hautzinger zaprzeczył w najnowszym numerze Ost. Ztg prawdziwości przytoczonych w powyższej korespondencji faktów.

† Krzywiz, 29 września. Wczoraj o godzinie wpół do 12 w południe wybuchł ogień z chłewa jednego z tutejszych rzemieślników, który w 5 pięciu minutach ogarnął 18 domów, szpital i obory proboszczowskie, wszystko w perzynę obrócił. Domy najbiedniejszych ludzi, pokryte trzcina, gorzały jak siarka i groziły ruiną całemu miasteczku. Już i kościół murywały przy wystawce, gdzie sygnarek, płońcać począł i byłby niezawodnie uległ zniszczeniu, gdyby nie mularz Czepiński i Dubiszewski, którzy w sam czas wdrapawszy się na dach, płomienie zadusili. Dom mieszkalny proboszcza, gdzie się odznaczył kupiec Zukowski również dwa razy się zapalił i za każdą razą zdołano ogień zagaśnić. Mimo to jednak ratunek bez przyborów do gaszenia bez najmniejszego porządku, był bardzo lichy. Położenie pogorzała jest tem okropniejsze, ile że stracili nie tylko swoje ubogie strzechy, zabezpieczone bardzo nisko w towarzystwie ogniomów, ale nadto pierzynę, cały przyodziewek, zgola wszystko. Dziś ci nieszczęśliwi, co w chwili pożaru byli we większej części w polu, chodzą po zgłiszczach i wyszukują resztki swojej chudoby z widocznym na twarzy zwątpieniem o egzystencją przy zbliżającej się zimie. Przyczyna pożaru niewiadoma, mówią powszechnie, że dzieci pozostawione same w domu, piekły perki w wyż wspomnianym chlewie.

Przybyli do Poznania dnia 2 października. BAZAR Właściciel dóbr Zakrzewski z Gutowa, Zakrzewski z Osieki, Zakrzewski z Wyszek, hr. Mielżyński z Kotowa, Stableski z Mościczejewa, Stableski z Zalesia, Kierski z Podstolic, Radoszewski z Żelasia, Potocki z Podola, Radoński z Rzegocina, Niemojewski z Grudziela, Rekowska z Koszut, Stableski z żoną z Dłoni, Roznowski z Sarbinowa, kapitalista Waliński z Będlewa. HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Kaczkowski z Jasinia, hr. Bniński z Popówka, hr. Plater z Prochnowa, Pilaski z Zieleńca, Sokolnicki z Sońnicy, Wierzbicki z córka z Włókna, bracia Zychliński z Usarzewa, Wolniewicz z Dębica, kapitalista Matuszewski z Podola. HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Walkowski z Woźnik, Wichliński z Unii, Orzędzki z Grzymysławia, pani Heinze z rodziną z Pogorzeli, Czapski z Chwałęcina, Szeliski z Orzeszkowa, Dobrogojski z Giecza, Jordan z żoną z Popowa, plenipotent Starzyński z Iwna, kupiec Wierzbicki z Gniezna. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Dzikowski z Murzynowa Kuratowski z żoną z Szamotuł, hr. Poniński z Malcowa, hr. Mycielski z Chocieszewa, Karńska z córka z Mchów.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 2 października. Żyto: wypow. 600 węgpi, na paźd. i paźd-list. 38 1/2, list-gr. 39 1/2, na odstawę wios 41 1/2, tal. pl. Okowita: wypow. 15,000 kw., na paź. 12 1/2, w. 12 1/2, list. 12 1/2, gr. 12 1/2, sty. 12 1/2, luty 12 1/2, marzec w miejscu bez beczki 12 1/2, tal. pl. Berlin, 30 września. Pszenica: 100 funt. w miejscu 43-68 tal. pl. wedle jakości. Żyto: 82-83 funt. w miejscu 43-44 żąd., na wrześ. 43 1/2, wrześ-paźd. i paźd-list. 43 1/2-1/4, list-gru. 44, na odstawę wios. 46 1/2-3/4, maj-czer. 47 1/2-1/4, tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. w miejscu 32-41 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 22-26 1/2, pl., od wrześ. do stycz. 23 1/2, pl., na odstawę wios. 24 1/2, maj-czerw. 25 tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania w miejscu 52-59 tal. plac. Oljé rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 14 1/2, żąd., na wrześ. wrześ-paź. i paź-list. 14 1/2-1/4, list-gru. 14 1/2, pl., gru-sty. 14 1/2, żąd., kw-maj 14 1/2, tal. plac. Oljé lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 13 tal. pl. Okowita: 8000%. Tral. w miejscu bez beczki 13 1/2, na wrześ. wrześ-paź. i paź-list. 13 1/2-1/4, list-gru. 13 1/2-1/4, gru-sty. 13 1/2, żąd., kw-maj 14 1/2-1/4, maj-czerw. 14 1/2, tal. pl. Wrocław, 30 września. Na targu: piękn. sred. posled. sgr. 68-72, 66, 56-62, 67-70, 64, 55-61, 52-58, 51, 48-50, 40-42, 37, 34-36, 26-28, 24, 22-23, 68-66, 60, 54-56.

Rzep: 276-266-256 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepak zimowy: 262-254-250 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepak letowy: 216-206-200 sgr. za 150 funt. brutto. Z powodu żydowskiego święta Pojednania nie mamy dziś cen giełdowych wrocławskich. Ponieważ nie nadeszły najnowsze szczecińskie wiadomości handlowe, przeto dajemy dawniejsze ceny tamtejsze. Szoczin, 29 września. Na giełdzie: Pszenica: słabo, 85 funt. złota w miejscu 50-62, nowa 64-1/2, 83-85 funt. złota na wrześ-paźd. i paź-list. 62 1/2-1/4-62, list-gru. 63, na odstawę wios. 66 tal. pl. Żyto: nieco niżej, 2000 funt. w miejscu 43-44 1/2, na wrześ-paźd. 43 1/2-1/4-43-42 3/4, paźd-list. 43 1/2-1/4-43, list-gru. 43 1/2, na odstawę wiosenną 46 1/2-46 tal. pl. Rydz: 1800 funt. na paźd-list. 76 tal. pl. Oljé rzepiowy: słabo, w miejscu 14 1/2, żąd., na wrześ-paź. 14 1/2, paźd-list. 14 1/2-1/4, gru-sty. 14 1/2, pl., kw-maj 14 1/2, tal. żąd. Okowita: ceny ustępujące, w miejscu bez beczki 13 1/2, na wrześ-paźd. 13 1/2, paź-list. 13, na odstawę wiosenną 13 1/2, maj-czerw. 14 1/2, tal. pl. Oljé lniany: w miejscu z beczką 12 1/2, tal. pl. Petroleum: na bliską odstawę 13 1/2-1/2, tal. pl.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Table with 4 columns: Product, Quantity, Price per unit, and Date. Includes items like Pszenicy pięknej, Żyta ciężkiego, Owsa, Grochu do gotow., Rzepiu zimowego, Rzepiku zimowego, Rzepiu letowego, Tatarski, Perek, Masła garn., Koniczynny czerw., Koniczynny biały, Siana, cent., Słomy, Oleju, Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.

Korespondencya Redakcyi. P. Chryzostomowi w M... i abonentowi z pod Gołańcy: Nie można.

Wasza najukochańsza żona, matka Józefa Franciszka z Łączyńskich, rozstała się dnia 1 października o godz. 10 1/2 wieczór z tym światem. Pogrzeb odbędzie się dnia 4 października o godz. 3 po południu, o czym dostrzaskawajcie się. (4846)

Doniesienie. Mieszkam odtąd w domu teścia mego, pana H. Cegielskiego, przy ulicy Koziej No. 7. Wjście do mnie jest tylko od tejże ulicy Koziej. Po południu przyjmuję chorych od godziny 2 do 4, i to w domu podwórzowym przy samej bramie wjezdnej. Dr. Secki, lekarz praktyczny. (4789)

Miejscze ucznia wakuje w aptece G. Schubartha. (4849)

Nakładem J. B. Langlego w Gnieźnie, wyszły i w wszystkich księgarniach dostać można po 1 tal. Kazania i mowy treści religijnej częścią z Ojców kościoła wyjęte, częścią oryginalnie napisane przez księdza * * * z Archidiecezyi Gnieźnieńskiej. (4841)

Czasopismo polityczne „Hasło“ wychodzić będzie od 1 października 1865 codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Prenumerata na Hasło wynosi od 1 października do końca roku w miejscu . . . z przysyłką pocztową . . . Od wydawnictwa „Hasła“.

Knoharz z dobrymi świadectwami znajduje miejsce natychmiast u państwa niemieckiego. Blizsza wiadomość udzieli J. Chacharowski, ogrodnik w Polanowicach pod Kruświcą. (4860) Dwa połączone z sobą medallony, które wczoraj znalazłem w Bartholdshof, mogą u mnie być odebranymi. (4851) Guttmann, rzeźnik. Nakładem księgarni L. Merzbacha w Poznaniu, wyszło co dopiero: Otyłość sposoby jej powstania, zapobiegania i leczenia, według systemu Williama Bantinga. Cena 7 1/2 sgr. Doktor Jul. Vogel, profesor przy uniwersytecie w Halli, powodowany otwar-

tym listem Bantinga, wyleczonego z uprzykrzonej otyłości, napisał umiejętną rozprawę która w niemieckim języku rozeszła się w przeciągu kilku tygodni w 15,000 egzemplarzy. Wzwyż wzmiankowana księgarnia wydając o tymże przedmiocie pracę jednego ze znamienitych polskich lekarzy, wedle systemu wyleczenia Bantinga napisaną, spodziewa się, że publiczności polskiej wyrazi przysługę i liczy na znaczny pokup. Przynajmniej przez włożenie pozostawione do księgarni nakładowej, otrzyma to dziełko franco odwrotną pocztą. Król. pruska loterya. Częstki losów do 4 klasy 132 loteryi rozsyła, jak wiadomo, najtaniej A. Cartellieri w Szczecinie. (4534)

Nasz kantor znajduje się obecnie przy ulicy Szerokiej No. 22, I piętro. Bracia Jablonscy, Główni agenci Thuringii.

Magazyn mebli, zwierciadeł i wyrobów wyszlifowanych K. Hebanowskiego w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim No. 12, poleca: [4865].

Łóżka żelazne składane nowej konstrukcji. Łóżka także ze stałymi czyli napiętymi matercami wyszlifowanymi, które porównano z łóżkiem składac można. Umywalne filarowe przenośne.

Fortepiany z największych fabryk Niemiec: od król. nadwornego dostawcy C. Bechstein w Berlinie, Irmlera i Blüthnera w Lipsku, tudzież pianina począwszy od 150 tal. i t. d. poleca pod poręczeniem uprzejmie S. Jakób Mendelsohn, skład fortepianów. [4866].

W najrozleglejszych granicach zaszczytnie znaną farbiarnią materyi wełnianej, jedwabiu i bawełny, drukownią, pralnią i zakład postrzygacki polecam Szanownej Publiczności na porę jesienną ku łaskawemu uwzględnieniu. Adolf Sieburg, Chwaliszewo No. 96, w aptece. [4834].

Na zbliżającą się porę zimową polecam łaskawym względem Szanownej Publiczności bogaty swój skład futer po cenach statych. Zamówienia nowych robót, jak niemniej reperacyi wykonywa się pod poręczeniem najrzetelniejszej usługi jak najdokładniej i najskorzej. Wrocław, w wrześniu 1865. G. Fischer, firma T. R. Kirchner, Karlstrasse Nr. 1. [4854].

Patti-Koncert. Doniesienie tymczasowe. Pan Ullman, dyrektor opery włoskiej w Nowym Jorku, ma honor donieść ni niejszym, że b. dący pod jego przewodnictwem Patti-Koncert niezawodnie danym będzie we wtorek, 14 listopada, o godzinie 7 wieczorem, w sali bazarowej.

W koncertach wielu artystów, mianowicie zaś Jenny Lind, Liszta i Pałan-niego, polegała cała siła przyciągająca jedynie na ich osobistym talencie. Nie tak się ma z koncertami Carloty Patti, dawanymi przez przedsiębiorcę sposobem przez siebie zaprowadzonym w Ameryce, gdyż oprócz Carloty Patti jednego wieczora występować będą: Alfred Jaell i Henryk Vieuxtemps, Alfred Piatti i Ed. Franck.

Każdy numer obfitego programu będzie więc wykonany przez artystę pierwszorzędnego, przeto tworzy się przyjemność, jakiej publiczność europejska dotąd jeszcze nie doznała. Sprzedaż biletów rozpoczyna się z dniem 7 listopada r. b. w nadwornym składzie muzykaliów p. nów Ed. Bote i C. Böcka. O bliższych szczegółach donoszą przyszłe inseraty. [4725].

Nakładem księgarni Ludwika Mersbaha wyszło co dopiero: Rys Historii Polskiej z trzema herbami, wizerunkami królów, z sześciu mappami i obrazem Polski przez Józefa Miklaszewskiego. Piąte wydanie. Cena 2 1/2 tal. Dzieło niniejsze napisane jasno i przystępnie, czystym językiem, poleca się szczególnie jako podręcznik dla młodzieży szkolnej pięci obojga. Cena, bacząc na zamieszczony litografie i karty geograficzne, przystępna, a okoliczność, że dzieło to już w platom wydaniu się ukazuje, przemawia za jego użytecznością.

Mieszkam teraz przy ulicy Strzeleckiej Nr. 1. [4847] Dr. med. J. Samter, senior.

Od dnia dzisiejszego mieszkam na sw. Wojciechu Nr. 49, w domu Kalischa. Manheimer, król. kom. aukcyjny. [4842].

Od 1 października rb. mieszkam przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 24, obok starego Ziemstwa. J. Marchwicki, introligator. [4795].

Z dniem 3 października rb. prznoszę pomieszkanie swoje wraz z lokalnym handlowym z pod dawniejszej Złotej Gęsi przy ulicy Półwiejskiej Nr. 4, pod Nr. 25/6 ulicy Świętomarcińskiej. Adolf Gedatje. [4835].

Aukcja mebli i towarów. W środę, d. 4 b. m. o godzinie 9 rano sprzedawac będę drogą licytacji publicznej w lokalu aukcyjnym przy ul. Szerokiej No. 20 rozmaite meble, jako to: Stoly, krzesła, szafy, sofy, łóżka, biurka, umywalnie, repozytorya handlowe, szyldy, teatr dzieleński i t. d., a nadto towary stalowe i nowosrebrne, ubiór, wielką partya dobrych cygar i tabaki do zazywania, wina czerwone i t. d. Manheimer, król. komisarz aukcyjny. [4843].

Aukcja mebli, porcelany i stołowizny. W środę, d. 4 października, przed południem (d godz. 9 z rana, sprzedawac będę drogą licytacji publicznej gotówką najwięcej dającemu, w lokalu aukcyjnym przy ul. Magazynowej No. 1, dobre meble mahoniowe, jako to: Stoly, krzesła, sofy, komody, biurka i t. d., talerze, tace, kabarety, serwisy, szkło, łyżki stołowe, wazowe i łyżki do herbaty, następnie zaś prawdziwe lina-ne obrusy i serwety, a o godz. 11 trzy dobre fortepiany mahoniowe i kasę bezpieczną od ognia i złodzieja. Rychlewski, król. kom. auk. [4863].

Wszelkie nowości strojów damskich do mego handlu już nadeszły i polecam takowe. B. Jakubowska, w Bazarze. [4864].

Poszukuje się mleka na sprzedaż. Bliższa wiadomość ul. Szeroka Nr. 13. [4725].

Dwa pokoje bez mebli na ulicy Szerokiej No. 14, I piętro, są natychmiast do wyajęcia. [4797].

Młockarnia parowa. Lokomobila i młockarnia z mojej fabryki, może u właściciela majetności rycerskiej pana S. Boas w Lusowie pod Poznaniem, obecnie tamże w ruchu będąca, być obajrzana, upraszam więc tych panów, którzy ją do młocki brać zechcą, o wczesne zamówienia. Równocześnie polecam łaskawym względem swoje lokomobile i młockarnie, drylowniki, obsypywacze i rozdrabiacze nawozu. [4780].

J. D. Garret, Wrocław, Tauenzienstrasse Nro. 6 b.

Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy donosimy niniejszym uprzejmie, że w ciągu miesiąca bieżącego połączymy z naszym zakładem fotograficznym, istniejącym już od lat sześciu, zakład litograficzny. Dziękując najuprzejmiej za zaufanie, jakim nas dotąd zaszczycano, upraszamy zarazem, aby je w równy mierze także na rzeczony, utworzyć się mający zakład przelano, staraniem zaś naszym będzie, wygotowywać roboty dokładne i dobre i dostarczać ich punktualnie jaknajspieszniej. [4840].

Poznań, w październiku 1865. Z uszanowaniem Majewski i Rehfish.

Na każdy ból zębów jest F. Schotta znany i doświadczony Extract-Radix bardzo godnym polecenia Skład u Joachima Barain, Rynek Nr. 86. [4850].

Zbiór Herbaty 1865. Congou, najlepszy gatunek fut. 1 tal. Souchong, fut. po 8 i 9 złp. Peco z kwiatem, fut. po 10, 12, 16 i 18 złp. Peco Bouquet, fut. po 20, 24 i 30 złp., u J. N. Piotrowskiego, Hôtel du Nord. [4839].

Pierwszą przesyłką gotajskiej kieszki truflowej, wielkoziarnistych słodkich winogron węgierskich i świeżego wędzonego lososia wezerskiego odebrał i poleca Jakob Appel, ul. Wilhelm. 9, naprzeciw Myliusu hotelu [4853].

Wielkie tłuste elb. minogi polecają W. F. Meyer i Sp., plac Wilhelmowski 2. [4857].

Mieszkam teraz przy ulicy Wrocławskiej Józef Radziejew

Pierwszą przesyłką świeżego wielkoziarnistego astrachańskiego kaw odebrali W. F. Meyer i Sp. [4858]. plac Wilhelmowski No.

Wszelkie gatunki drzew opałowego poleca jaknajtaniej M. Witkowski [4848]. Grobla 140.

Dominium Kossowo ma w lasach mowskich 1/2 mili od żwirówki Lesznowskich, 300 sążni drzew brzoźowego lupowego, na sprzedaż.

Do siewu frankensta i sandomirską pszenicę poleca wyborową Handel nasion rolni L. Kunkla [4790].

Wszelkiego gatunku chmiel według próbek przesłanych kupuje nowolach pod Bukiem [4807]. K. Chrzanowski.

Chmiel przyjmuje w komis, pośrednicząc do Bawaryi lub Anglii Ludwik Kunkl Handel nasion rolni [4840].

Zielone kuczy rzepl jakości wyborowej poleca jaknajtaniej Filip Wern [4836]. ul. Fryderykowska 3.

1,800 drzew teresli 60 jabłonek, 50 gruszek, do sprzedania w Karolew Borkiem, po 6 sgr. do sztuka.

Trzy siwe klacze zdatne do chowu, 4 cale wysokie i chowiec gładki, są do sprzedania w Karolew pod Borkiem [4798]. A. Gintrow w Buku.

W Brylewie (Lesznow a Gostynim) daż baranów (Negretti) cznie się 18 października Codziennie przechodząca poczta z koleją żelazną w Lesznie.

Ogród Lamberta. Dziś, w poniedziałek i utro, we wielkie nadzwyczajne stawienie i koncert. We wtorek, d. 3 października, wielkie przedstawienie benefisowe na dochód panny Maryi Sp z zupełnie nowymi zmianami. Początek o godz. 5. Wstęp po 25 szek. Francois Schnel

Table with multiple columns showing exchange rates and market data. Columns include 'KURS GIELDY W BERLINIE', 'KURS GIELDY W WROCŁAWIU', and various financial instruments like 'Papiery pruskie', 'Pozn. lis. zast. nowe', etc. Includes percentages and numerical values.